**Burza wokół nakładkowych systemów do prostowania zębów.**

Jedna z firm oferujących przezroczyste aparaty nakładkowe do prostowana zębów przeżywa duży kryzys. Na Facebooku powstała grupa zrzeszająca ponad 11 tysięcy ludzi, którzy czują się przez nią oszukani, a znana influencerka Wersow wycofała się ze współpracy z tym producentem. Czy więc tego typu systemy są złe? Wyjaśnia to lek. stom. Kamila Wasiluk – ortodonta z kliniki L’experta, znana jako autorka bloga Mama Ortodonta.

Nakładki prostujące zęby to aparaty ruchome, przezroczyste, bez zamków i drutów, wykonane z przezroczystego, giętkiego tworzywa. Dostępne są już od wielu lat, jako jedna z metod prostujących zęby. Od niedawna jednak stały się bardziej znane dzięki firmie, która wprowadziła na rynek tego typu system do samodzielnego użytku przez pacjenta.

Jak się okazuje, wiele osób skusiło się na pozorną łatwość w ich stosowaniu. Nakładki są przysyłane prosto do domu przez kuriera, bez konieczności odbywania wizyt kontrolnych u ortodonty. Jedyna to ta pierwsza, podczas której wykonywany jest scan zębów. Tyle!

Obecnie po ok. dwóch latach intensywnych działań reklamowych i wielu osobach, które skorzystały z tego typu nakładek, okazuje się, że są one zawiedzione. Wiele osób czuje się oszukane, bo jak same piszą na jednej z grup facebookowych – ich zęby nie wyprostowały się tak jak oczekiwali, niektórzy mają wręcz pogorszony stan zgryzu. Poza tym ludzie narzekają na brak komunikacji z firmą i ukryte koszty leczenia, o których nie zdawali sobie sprawy.

**Skąd taki skandal?**

Jak mówi lek. stom. Kamila Wasiluk – ortodonta z kliniki L’experta, znana jako autorka bloga Mama Ortodonta, wiele osób dało się omamić pozornie łatwym sposobem na proste zęby.

- *Każdy chciałby mieć piękne, proste zęby. Niewiele osób za to chce przechodzić przez skomplikowane, wielomiesięczne leczenie i nie chce nosić metalowych aparatów. Gdy nagle pojawiła się alternatywa dla tradycyjnego leczenia ortodontycznego, którą w dodatku popiera mnóstwo influencerów – prawdziwych osób, z którymi wiele osób się identyfikuje, wielu ludzi niestety uwierzyło w to, że tego typu systemy do samodzielnego prostowania zębów są czymś genialnym i idealnym dla nich. Tymczasem tak nie jest, o czym sama pisałam już w ubiegłym roku na swoim blogu mamaortodonta.pl –*

Lek. stom. Kamila Wasiluk podkreśla, że leczenie ortodontyczne zawsze odbywa się pod nadzorem lekarza ortodonty! Tymczasem prostowanie zębów systemami takimi jak proponowany przez wymienioną firmę jest zupełnie niekontrolowane, co jest główną przyczyną niepowodzeń.

**-** *Bardzo przestrzegam przed używaniem systemów nakładkowych, kiedy brak jest informacji o lekarzu prowadzącym i terminach wizyt kontrolnych. W przypadku takiego prostowania zębów, bo leczeniem tego nie można nazwać, osoba zapraszana jest w pierwszym kroku na wykonanie skanu do partnerskiego gabinetu stomatologicznego. Nie znaczy to jednak, że jest pod jego opieką. W takim miejscu tylko wykonuje się skany zgryzu i klient wypełnia ankietę. Żaden lekarz z tego gabinetu nie analizuje zgryzu, nie rozmawia o leczeniu z pacjentem, nie planuje leczenia i go nie kontroluje. Skany przesyłane są do firmy, która wykonuje nakładki, z którą konsument tak naprawdę podpisuje umowę. Taki skan nie jest diagnostyką ortodontyczną. Pełna diagnostyka obejmuje badanie fizykalne, wywiad z pacjentem, wykonanie szeregu różnych zdjęć rtg i cbct wraz z ich analizą, zdjęć uzębienia oraz wykonanie wycisków/skanów i badania stawu skroniowo-żuchwowego. Diagnostyka to podstawa leczenia ortodontycznego! Bez niej nie wyobrażam sobie terapii. Osoba, decydująca się na skorzystanie z tego typu systemu nie jest więc w pełni diagnozowana i nie ma swojego lekarza prowadzącego leczenie. Co za tym idzie, w momencie pojawiania się problemów konsument nie ma bezpośrednio dokąd pójść i musi się odezwać do firmy. Takiego postępowania nie można nazwać leczeniem. Jest to prostowanie zębów i to tylko przednich, jak ogłasza firma. A takie niekontrolowane działanie w obrębie jamy ustnej może się naprawdę źle skończyć. Bóle stawu skroniowo-żuchwowego, ścieranie się zębów, bóle głowy, trudności z gryzieniem i żuciem, bóle dziąseł i zębów z powodu recesji dziąsłowych, problemy ze snem, a nawet zaburzenia psychiczne to tylko niektóre konsekwencje, których można się nabawić nieprawidłowo prostując zęby. Co więcej nieprofesjonalne prostowanie przednich zębów może doprowadzić do pogłębienia lub powstania wady zgryzu! Dlatego mając nawet niepozorny problem polegający na krzywym ustawieniu jednego zęba, każda osoba powinna zawsze najpierw poddać to ocenie lekarza ortodonty. Nawet on na pierwszy rzut oka nie powie dokładnie, jak powinno wyglądać leczenie. Może okazać się, że leczenie będzie proste, ale to powinno być poprzedzone dobrą diagnostyką! A może okazać się, że krzywy ząb to wierzchołek góry lodowej i tak naprawdę pacjenta czeka skomplikowane leczenie* – wyjaśnia lek. stom. Kamila Wasiluk.

**Czy przezroczyste nakładki na zęby są więc złe?**

Jak się okazuje kluczowe jest rozróżnienie systemów nakładkowych stosowanych pod kontrolą ortodonty od tych, które oferuje firma i przysyła pacjentowi do domu pocztą! Pierwsze są metodą leczenia ortodontycznego, drugie to tylko próba prostowania zębów bez nadzoru ortodonty.

- *Osobiście byłam jedną z pierwszych osób w Polsce, które wprowadziły systemy nakładkowe do swojej oferty, wtedy znane pod nazwą Clear Aligner służące na tamten moment leczeniu prostych wad zgryzu. Kilka lat temu pogłębiając wiedzę ortodontyczną zrobiłam certyfikowany kurs systemu Invisalign. Taki przezroczysty aparat dla dorosłych owszem może być dobrym rozwiązaniem u osób, dla których priorytetem jest, żeby aparat był niewidoczny i żeby była możliwość zdjąć go w każdej chwili (choć jedynie na kilka minut)* – mówi ortodontka kliniki L’experta.

Wada zgryzu często ma podłoże bardziej złożone niż się wydaje na pierwszy rzut oka.

- *Dla niektórych zaskakujące może być to, że można mieć proste zęby i poważną wadę zgryzu! Wady zgryzu nie polegają bowiem jedynie na krzywo ustawionych zębach, ale również na niewłaściwym ułożeniu kostnym szczęk i mogą objawiać się nie tylko w zakresie zębowym, ale również te bardziej zaawansowane w strukturach szkieletowych. W takich przypadkach leczenie musi być bardziej złożone, czasami nawet terapia ortodontyczna bardziej wyspecjalizowanymi aparatami to za mało i dla wyleczenia w pełni wady potrzebna jest operacja chirurgiczna* – tłumaczy Mama Ortodonta.

Aby dobrze wyleczyć wadę zgryzu i wyprostować zęby, lekarz na samym początku wnikliwie analizuje zgryz i dobiera najlepsze metody leczenia. Jeśli pacjent kwalifikuje się do terapii systemami nakładkowymi mogą być u niego zastosowane pod warunkiem, że terapia jest prowadzona od początku do końca przez ortodontę.

Pamiętajmy, że zęby i jama ustna to nie tylko kwestia estetyki uśmiechu. To przede wszystkim układ biorący udział w naszym codziennym funkcjonowaniu i związane z tym jest zdrowie naszego organizmu. Jeśli mamy z nim problem należy udać się do lekarza.

---

Lek. stom. Kamila Wasiluk - lekarz stomatolog, ortodonta (Master of Science in Orthodontics). Współwłaścicielka warszawskiej kliniki L’experta. Autorka książki „Zdrowe zęby. Opowieść o pięknym uśmiechu oraz bloga Mama Ortodonta www.mamaortodonta.pl.